KORRESPONDENT

HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY i ROLNICZY

Korrespondent Handlowy Przemysłowy i Rolniczy, wychodzi dwa razy na tydzień przy Gazecie Warszawskiéj.

Dnia 22 Lipca — N 56. — Roku 1846

Instrukcja do wydawania pozwoleń starozakonnym na noszenie ubiorów żydowskich, w czasie od dnia 19 września (1 październik(a), 1846 roku do dnia 20 grudnia (1 stycznia) 1849/50 roku, oraz poboru opłat za też pozwolenia.

(Dokończenie)

Artykuł 19. Decyzje co do kar wyżéj w artykułach 15, 16, 17 i 18 oznaczonych, wydaje właściwy Magistrat, wraz z przybranemi do téj czynności członkami dozoru bożniczego. Rekurs zaś od takowych decyzji, służy ukaranemu w zwyczajnéj drodze administracyjnéj, do Władz wyższych aż do Kom. Rząd. Spraw Wew. i Duch., która w sprawach tego rodzaju ostatecznie decyduje.

Art 20. Na pobór kar mają być przez Magistraty wydawane oddzielne upoważnienia kassowe, na zasadzie których Kassy, pozyskane kary, obowiazane są perceptować w swych księgach na rzecz funduszu z opłat za pozwolenia noszenia ubioru żydowskiego. Kary zaś tego rodzaju ściągane będą od osób dopuszczających się przekroczenia przepisów, lub od głowy familji, do któréj należy osoba karze uległa.

Art. 21. Połowę kary defraudacyjnéj otrzyma zaraz po jéj ściągnięciu ta osoba, która takową odkryla, za prostém pokwitowaniem swojém na decyzji takowa karę zasadzającéj; — druga zaś połowa téjże kary wniesioną będzie do Kassy i ukaranemu wydany będzie kwit, który z kwitarjusza lit. f., poczynając od końca księgi, kolejno, wycinany będzie.

ROZDZIAŁ III.

O zwracaniu opłat uiszczonych za pozwolenia, oraz o umarzaniu zaległości niewybieralnych.

Artykuł 22. Stosownie do punktu 7 ustępu lit. c, zamieszczonéj na początku decyzji Rady Administracyjnéj, wszyscy, którzy zmienią ubiór żydowski na wspólny innym mieszkańcom, lub na strój rossyjski, maja być wolni od opłaty za noszenie ubioru żydowskiego od chwili, w któréj do téj zmiany przystąpią. Osoby zatém wyznania mojżeszowego, zmieniające ubiór żydowski w ciagu roku, za który opłatę uiściły, mieć sobie będą powrócona część uiszczonéj rocznéj opłaty, w stosunku, ile wynosi opłata, od daty zmiany ubioru do końca roku. W tym celu, osoby starozakonne zmieniające ubiór żydowski w ciągu roku, i żądające zwrotu opłłty, obok usprawiedliwienia świadectwem właściwego Kommissarza Cyrkułowego lub Magistratu Miasta, zmiany ubioru, obowiązane są podać tymże likwidacje na papierze stępla zwyczajnego należnéj do zwrotu opłaty, wsparte dowodem kassowym opłatę uiszczona poświadczającym. Kommissarze Cyrkułowi w mieście Warszawie, tego rodzaju likwidacje z dowodami przedstawiać są obowiązani Magistratowi tegoż miasta, który po sprawdzeniu dowodów, uznaniu ich za legalne — i po przekonaniu się: że opłata przez żadającego zwrotu, rzeczywiście była zaspokojoną, wyda odpowiednie zarządzenie kassowe na dopełnienie zwrotu właściwéj części opłaty. Magistraty miast po Gubernjach, likwidacje na zwrot opłat z dowodami, poświadczone co do ich legalności, przedstawiać mają naczelnikom powiatowym, którzy po sprawdzeniu przełożonych dowodów, wydadzą stosowne upoważnienia kassowe, na dopełnienie zwrotu właściwéj części opłaty. Zwrot takowych opłat ma następować z funduszu pozyskanego z opłat od starozakonnych, za udzielane pozwolenia noszenia ubioru żydowskiego.

Art. 23 Z powodu zaszłéj śmierci w ciągu roku téj osoby, która uiściła za cały rok opłatę za wolność noszenia ubioru żydowskiego, żaden zwrot opłaty miejsca mieć nie będzie.

Art. 24 W razie zejścia z tego świata osoby deklaracją objętéj, w czasie pomiędzy datą deklaracyi, a terminem wskazanym do wnoszenia opłaty, wskazana do poboru należność umorzoną zostanie. Nadto, w dwóch następnych wypadkach podlegać mają umorzeniu wszelkie zaległości, bądź tytułem opłaty za konsensa, badź téż tytułem kary na respective debenta wykazane: *a*) gdy debent zmieni ubiór żydowski na wspólny innym mieszkańcom, lub na strój rossyjski; *b*) gdy nastąpi śmierć debenta. W żadnym wypadku z majątku po zmarłym pozostałego zaległości z powodu niezmienienia ubioru, dochodzone i poszukiwane być nie mogą.

Art. 25. Umarzanie zaległości niewybieralnych, następować będzie w porządku wskazanym w postanowieniu Rady Administracyjnéj z d. 17 (29) lipca 1845 r., obejmującém przepisy o umarzaniu zaległości i niedoborów przy funduszach Kass miejskich.

ROZDZIAŁ IV.

O zaspakajaniu kosztów poboru opłat.

Art. 26. Dostawa druków do regestrów bierczych, wykazów i ksiąg kwitaryuszowych, o których mowa w art. 8 i 9, uskuteczniona będzie przez Kom. Rząd. Spraw Wewn. i Duch., kosztem funduszu z tychże opłat zebranego.

Art. 27. Tytułem funduszu na materjały piśmienne dla Magistratów miast i ich Kass, potrzebne do czynności ex re wydawania pozwoleń na noszenie ubioru żydowskiego, kwalifikowania starozakonnych do opłat, składania z poboru i wydatków

rachunków, przeznacza się procent 3 od 100 od opłat i kar rzeczywiście pobranych, z którego jedna połowa stanowi fundusz dla Magistratu, a druga dla Kassy.

ROZDZIAŁ V.

O przelewie do Banku funduszu z opłat zebranego, i o składaniu rachunków.

Artykuł 28. Zaraz z upływem terminu przeznaczonego na pobór opłat, Kassa trudniąca się takowym, obowiązaną jest fundusz z tego tytułu obliczyć i połowę onego w zaokrąglonéj summie natychmiast do Banku Polskiego przy stósownéj deklaracji odesłać. W deklaracji ma być wyraźnie wymienione, że odsyłający się do Banku fundusz, przelewany jest na procent, jako fundusz na rzecz instytutów i zakładów dobroczynnych ludu starozakonnego do dyspozycyi Rady Głównéj Opiekuńczéj zakładów dobroczynnych. Jednocześnie z przesłaniem funduszu do Banku, Kassa miejska obowiązana jest zarazem złożyć rapporta Naczelnikowi Powiatu lub Magistratowi Miasta Warszawy, oraz Radzie Głównéj Opiekuńczéj zakładów dobroczynnych.

Art. 29. Z końcem każdego roku, po zamknięciu ksiąg kassowych, każda Kassa pozostały remanent z funduszu o którym mowa od d. 1 do 15 stycznia n. r. w sposobie wyżéj wskazanym, również obowiązaną jest do Banku przelać i stosowne rapporta złożyć.

Art. 30. Jednocześnie z przesłaniem Kassom rejestrów bierczych i ksiąg kwitarjuszowych, Magistrat miasta Warszawy, lub Naczelnik Powiatu, obowiązani są sporządzić wykazy zbiorowe wskazanych do poboru opłat za wydane pozwolenia, oraz wykazy wydanych bezpłatnie pozwoleń, i takowe Magistrat miasta Warszawy, wprost Kommissji Rządowéj, Naczelnicy zaś Powiatów, Rządowi Gubernjalnemu złożyć są obowiązani. Rządy Gubernjalne z podanych sobie przez Naczelników Powiatowych wykazów, układać mają wykazy zbiorowe z całéj Gubernji, i te Kommissji Rządowéj przedstawić najpóźniéj w r. b. na dzień 18 (30) września, w latach zaś następnych na dzień 18 (30) marca.

Art. 31. W terminie do składania rachunków oznaczonym, Kassa Ekonomiczna trudniąca się poborem opłat za udzielane pozwolenia noszenia ubiorów starozakonnych, obowiązaną jest oddzielny rachunek z wpływów i wydatków funduszu tego ułożyć. Rachunek ten sporządzony być ma w formie przepisanéj na rachunki z funduszów Kass miejskich i usprawiedliwiony: *a) co do przychodu*: rejestrem bierczym, księgami kwitarjuszowemi, deklaracjami, upoważnieniem ogólném na pobór opłat, i szczególnemi, o ile te miały miejsce tak na same opłaty jak i kary, upoważnieniami z właściwemi dowodami na umorzenie zaległości niewymagalnych, wykazem imiennym zaległości poborowych z dniem zamknięcia rachunku do ściągnięcia pozostałych; *b) co do rozchodu*: upoważnieniami do uskutecznienia wypłat i dołączonemi do nich alegatami, kwitami na odbiór należności, lub na przelew remanentów do Banku.

Art. 32. Ułożony rachunek, należytemi dowodami ulegalizowany, winien być złożony przez Kassę miasta Warszawy, Magistratowi tegoż miasta do sprawdzenia, a następnie przez tenże Magistrat Radzie Głównéj Opiekuńczéj zakładów dobroczynnych do ostatecznéj decyzji. Co zaś do Kass miejskich po Gubernjach, rachunki tychże przez Magistrat Miasta poświadczone, winny być Naczelnikom Powiatów przedstawione, przez tychże sprawdzone i Rządowi Gubernjalnemu do rewizji przełożone. Rząd Gubernjalny po odbyciu rewizji, po spisaniu protokułów monit, odebraniu na takowe odpowiedzi i stosownem onych zaopinjowaniu, rachunki, o których mowa, podobnież do ostatecznéj decyzji, Radzie Głównéj Opiekuńczéj zakładów dobroczynnych podawać ma.

Art. 33. Ponieważ Kassy miejskie wszelkie dowody składać będą przy rachunku rocznym, przeto wykaz zaległości, o którym w art. 32 mowa, sporządzać mają w trzech egzemplarzach, z których drugi Magistrat miasta, a trzeci też Kassy u siebie zachowywać mają. Złożony Magistratowi miasta tego rodzaju wykaz, służyć ma za materjał do wprowadzenia zaległych opłat do rejestru bierczego następnego roku.

Art. 34. Obowiązek czuwania nad ścisłém wykonaniem przepisów niniejszą instrukcją objętych, Kom. Rząd. Spraw Wewn. i Duch. wkłada na władze wykonawcze administracyjne i policyjne. W razie zatém wykrycia jakiejkolwiek z ich strony obojętności, winny urzędnik ulegać będzie karom administracyjnym, stopniowo w miarę powtarzanych przekroczeń zwiększonym.

Warszawa dnia 18 (30) kwietnia 1846 roku.

Dyrektor Główny Prezydujący, Senator, Tajny Radzca,
(podpisano) *Storożenko.*

Dyrektor Kancellarj, Radzca Stanu,
(podpisano) *Starynkewicz.*

SŁÓW KILKA O UPRAWIE MARZANNY
(*Krap*, *Rubia tinctorum*).

Wiadomo że korzeń marzanny stanowi znakomity artykuł zysku, wydaje bowiem jednę z najpiękniejszych farb czerwonych. Z jednego morga austr. dobrze umierzwionego, jesienią przy najmniej dwa razy przyoranego pola, zebrać można 16 cetnarów suszonych korzonków marzanny, których wartość w Anglii podług cennika angielskiego wynosi 40 funtów szterlingów, czyli niemal 400 zlr. m. k. Ponieważ ten jeden tylko ziemiopłód w Prusach i w Anglji od cła wchodowego jest wolny; w Rossji opłata celna niżéj 10 kop. sr. od púda położona; w Austrji małoznaczna; przeto uprawa jego u nas byłaby nader ważnym przedmiotem, i w krótkim przeciągu czasu bardzoby się upowszechniła, gdyby familje do produkowania corocznie po 100 cent. suszonéj marzanny różnemi środkami zachęcano. Potrzeba koniecznie zachęcenia, już to poczęści dlatego, że uprawa marzanny wymaga wiele rąk; poczęści, aby wstręt i niechęć ludzi ku temu wszystkiemu, czego dawniéj niebywało, znieść, i do własnych korzyści nakłonić.

Że ta roślina nasz klimat bezwątpienia znieść może, dowodzą doświadczenia pana Lud. Gejer'a przedsiębiercy przędzalni bawełnianéj (1) w Łodzi za Wisłą, który ma już marzannę własne produkcji na swą potrzebę, w lepszym nawet od zagranicznéj gatunku, jak to okazały podane na wystawę warszawską gatunki jego własną marzanną farbowane. Życzyć należy, aby przykład ten znalazł i u nas naśladowców, i ażeby uprawa ta kilkakrotnie już rozpoczynana, mogła się na znaczną upowszechnić skalę, jako nowe i obfite źródło pewnego dla rolnika dochodu.

Uprawa marzanny podług doświadczeń pana Gajer'a jest następująca: W jesieni wywozi się na jeden morg według własności gruntu około 50 czterosprzężnych fur nawozu ludzkiego lub z pod owiec, krów i koni; potrzeba aby poprzednio przez rok chemicznemu rozkładowi ulegał, a tak zapobieże się wyrostowi chwastów i ich kosztownemu plewieniu; rozrzuciwszy go, przyoruje się dobrze i głęboko, poczém się bronuje, a po miesiącu znów porusza. Przy téj czynności należy zarazem grunt z chwastów i zielsk, które go wyploniają i zarastają, starannie oczyszczać; a na wiosnę jeżeli nawozu pozostało, powtórnie 20—25 fur wywieźć, rozrzucić, potém przyorać i zabronować, wyniszczając resztę chwastów. Po uskutecznieniu tego wszystkiego, rola przez miesiąc aż do połowy maja zostaje nietknięta, ażeby przy następném sadzeniu flanców dostatecznie była wilgotną; bo gdyby orkę na krótki czas przed sadzeniem rozpoczynano, a do tego susza się wydarzyła, zasadzone flance dla braku wilgoci zniszczećby musiały.

(1) Przędzalnia ta wyrabia na 10,000 wrzecionach przędzy w ilości około 230,000 funt.

Gdy flance na długość palca podrosną, wyrywa się takowe z różnych miejsc wkrótce przed sadzeniem bez szkodzenia wyrostowi dawnéj marzanny, składa się w wiązeczki i zwozi na na pole, które niemi ma być zasadzone, gdzie się dla zabezpieczenia od gorąca i zeschnięcia chrustem lub czém inném nakrywa. Następnie robi się parobydlanym pługiem głęboka bruzda, w któréj staje dostateczna liczba kobiet i dzieci, kładąc w bruzdę flance korzonkiem na dół pochylone ku bruzdzie, na trzy palce odstępu. Potém idzie drugi pług, wyorując bruzdę i pokrywając skibą zasadzone flance, które robotnicy, nim pierwszy pług nową wyorze bruzdę, nogami przydeptują. W bruzdę, która po drugim pługu powstaje, kładą się znów flance, przykrywając je jak pierwsze, i tym sposobem postępuje się aż do końca.

Ziemia żytnia średnia drugiéj klassy zmieszana z lekkim piaskiem, służy najlepiéj do uprawy marzanny; grunt z cienką wierzchnią warstwą lub z tęgim pokładem gliny, mniéj jest przydatnym: bo w takim razie roślina rozkorzeniać się nie może; to sama grunta torfowe i czarnoziem, w których cokolwiek dłużéj mróz się utrzymuje. Zresztą marzanna niepokryta nawet śniegiem, wytrwałą jest na ostre mrozy; potrzeba tylko w jesieni między każdym, blisko trzy łokcie szerokim zagonem, bruzdę sześć cali głęboką wyorać, aby się woda na zagonach niezatrzymywała, co roślinie téj, jak doświadczenie przekonało, zniszczeniem zagraża.

Dla zyskania paszy dla bydła, korzystając z pozostałych koło zagonów miejsc, sadzi się jarzyna.

Gdy marzanna do 3/4 stopy wyrośnie, pokrywa się aż do samego wierzchołka ziemią wybieraną z pomiędzy rzędów, za pomocą trójkątnéj łopaty, niszcząc wszelkie zielska. Skoro znowu do oznaczonéj wielkości dochodzić będzie, mo na ją powtórnie aż do końca lipca wymienionym sposobem pokrywać, przezco ta korzyść się osiąga, że ziemią pokryte części przeistoczą się w farbnik zawierające korzonki. Po tém wszystkiém w pierwszym roku nie pozostaje już nic do czynienia, jak tylko roślinę wolną od chwastu zachować. Na wiosnę następnego roku, gdy mróz wierzchnią warstwę ziemi opuści, przebronuje się pole bardzo płaską broną, i w kilka tygodni potém zasieje się wyką, która na tak sprawionéj ziemi dobrze się udaje: a nierozkrzewiając się głęboko, marzannie pożywnych nie odbiera części, i razem z nią skoszona, zielonéj paszy dla bydła dostarcza.

Z końcem miesiąca sierpnia aż do połowy września wykopują się korzonki marzanny, a po wysuszeniu ich na zwyczajnych suszarniach do słodu i upakowaniu, stają się towarem do rozsyłania gotowym; fabrykantom jednak sprzedają się tylko mielone, z tego powodu założył pan Gajer młyn do mielenia takowych.

Mimo tak szczególowego opisania, uprawa wspomnionéj rośliny podlegać może trudnościom; dlatego radzi pan Gajer każdemu, ktoby ją przedsiewziąść zamyślał, aby poprzednio robotnika na czas od początku maja do końca czerwca do niego do nauki przysłał, gdzie będzie miał wszelką sposobność obeznania się z rzeczą praktycznie, i zrobienia sobie modelu potrzebnych do tego narzędzi. Dla zdatnego krótszy czas będzie dostateczny, tak dalece, iż powróciwszy do domu, tego samego roku uprawę rozpocząć będzie w stanie; a zdatny ogrodnik w kilku dniach nabyć może dostatecznéj o tém wiadomości. Nawóz z kloak uważał się najlepszy, z którego powodu byłoby nader korzystnie uprawiać marzannę w bliskości znacznych miast np. Lwowa, Krakowa i t. d., przezco ten rodzaj gnoju, dotychczas najwięcéj do wody spuszczany, na ten cel użyty znacznéby summy do kraju sprowadzał. Wypielone zielska i chwasty opłukane służyć mogą za paszę dla bydła; ktoby zaś w odległości od miasta, na wielki rozmiar uprawę téj rośliny rozpocząć zechciał, powinienby trzymać znaczną liczbę inwentarza, i siać wiele koniczyny, któréj korzenie w trzecim roku po przyoraniu, jakby po ugorze świeżo zasilają.

Józef Zywicki.

HODOWANIE PIJAWEK W PRUSIECH.

(*z Roczników Gospodarstwa Krajowego*).

Nadzwyczajna konsumcją pijawek na całym niemal świecie, wielki ich niedostatek w naturalnym stanie wód na powierzchni ziemi rozlanych, a ztąd wysoka cena tych zwierząt, naprowadziły na myśl, czyliby wychów i pielęgnowanie pijawek, nie dał się zaprowadzić w gospodarstwo ziemskie, w ten sposób, jak np. wychów i pielęgnowanie ryb za pomocą stawów. W Niemczech, a mianowicie w Prusiech, wiele właścicieli ziemskich, pozakładało na większą skalę pijawczarnie, wszakże przemysł ten, zbyt jest świeżéj daty, aby go pod pewne niewzruszone prawidła podciągnąć można.

Królewsko ekonomiczne pruskie kollegium, które z troskliwością, nad wszelkiemi postępami krajów, a zatém i ten nowy popęd troskliwie zgłębić pragnie, zawezwało sławnego naturalistę i zoologa professora doktora Lichtenstein do obejrzenia i zbadania wszystkich zakładów pijawczanych w kraju.

Sprawozdanie Dra Lichtenstein, na nieszczęście, pokazuje, że pod względem teoretycznym, o wychowie pijawek, nic stanowczego oznaczyć się nie da. Jakkolwiek na drodze praktycznéj niemało już zrobiono, przecież wyznać trzeba, że co do rozpładzania, żywienia, wzrostu i dalszego wykształcenia się pijawek, w zupełnéj jesteśmy ciemności.

Obecnie to tylko jest pewna, że z przesadzonych widoków, jakie sobie właściciele ziemscy pierwiastkowo z zakładów pijawczanych obiecywali, bardzo wiele zredukować wypada.

Aptekarz Liebermann z Gruenenplan, podaje na mniejszą skalę następujący sposób przechowywania pijawek.

Mówi on:

„Od wielu lat staram się przynieść ulgę cierpiącéj ludzkości, przez wyśledzenie za pomocą rozlicznych doświadczeń, w jaki sposób pijawki, bez których dziś medycyna praktyczna obejść się nie może, hodowanemi być mają, dla uniknienia strat, spowodowanych przez częste zdychanie tych zwierząt, co właściwie wysokiéj ich ceny jest powodem.

Kilkakrotnie w archiwum farmacyjném, ogłaszałem moje doświadczenia co do rozmnożenia i wychowania pijawek; na nieszczęście doświadczenia, co do ich zachowania, nie sprawdzały się tyle, ilebym życzył.

Pilne wszakże poszukiwania moje daléj prowadziłem, wyobrażenia moje rozmaicie się zmieniały; nareszcie do zamierzonego celu doprowadził mnie pomysł, że do utrzymania życia pijawek, jest koniecznem oczyszczanie ich od tak często wywiązującego się z nich szlamu. W sędziwym mym wieku nie czuję się dość silnym, abym miał powzięte moje doświadczenie pod względem fizyologicznym o tych zwierzętach opisywać, i dlatego powiem tylko o sposobie przechowywania pijawek, przezco ich śmiertelność znacznie może być zmniejszoną.

Dla zachowania 200—300 pijawek potrzeba, wziąć cylindryczny kamienny garnek albo naczynie z drzewa dębowego wyługowanego, około 15 cali wysokie, 11—12 cali średnicy mające; do wysokości 3—4 cali od dna znajdować się powinien otwór, który się zakorkowuje; w to naczynie kładzie się na spód aż po otwór, tak jednak, aby takowego nie zamulić, zlekka miękka glina garncarska; na tę glinę układa się 4 6 cali wysoko przemacerowany lekki torf który się nieco naciska i przerabia. W takie naczynie, które w stosunku do ilości pijawek powinno być większe, kładą się pijawki, i naczynie zawiązuje się płótnem; pierwszych dni polewa się torf miękką wodą rzeczną, którą wszakże zaraz się spuszcza. Po kilku dniach dojrzymy, że pijawki robią sobie w glinie nory, tamże szlam wydają i najchętniéj przebywają. Nieledwie jesteśmy zmuszeni w razie potrzeby wydobycia pijawek, glinę rozdzielać, co wszakże nic pijawkom nie szkodzi, gdyż one robią sobie nowe nory. Co 3 lub 4 tygodnie, powinien się torf czystą miękką rzeczną wodą nalewać, i takową należy niezwłocznie odlać.

O ile moje doświadczenie sięga, taki rezerwoar zasługuje na pierwszeństwo przed wszystkiemi innemi sposobami jakie dotąd zalecano; ja bowiem od roku tak pijawki moje przechowuję; szczerze zaręczyć mogę, że mi od tego czasu ani jedna nie zdechła, co przecież wiele za tém przemawia, i zasługuje aby wszędzie ten sposób zaprowadzono."

Nakładem Redakcji Roczników Gospodarstwa Krajowego, wyszło z drukarni S. Strabskiego dziełko pod tytułem: Chemja Rolnicza, z przedmową K. G pod tegoż kierunkiem, sposobem popularnym wyłożona przez Wł. G., z trzema tablicami; cena złp. 5; nabyć go można we wszystkich księgarniach w Warszawie i na prowincji, tudzież w Redakcji Roczników przy ulicy Elektoralnéj N. 791.

WIADOMOŚCI HANDLOWE

ZBOŻE.

Londyn 14 *lipca. Stan zasiewów i atmosfery.* Im bardziéj zbliża się czas zbiorów, tém ważniejszemi stają okoliczności pogody i powietrza; do téj pory sprzyjały one dosyć pszenicy, a gdyby i samym żniwom tak pomyślnemi się okazały, to nietylko dobry będziem mieli wydatek ziarna, ale i gatunek czyli jakość piękną. Upłynione dwa miesiące nadzieje, te cokolwiek osłabiły, gdyż tak w okolicy Londynu, jak i w innych częściach Królestwa, silne spadły deszcze, które pszenicę na ciężkich gruntach powaliły, tak, że jeżeli rychło ciepła i sucha pogoda nie nastąpi, obawiać trzeba znacznéj szkody. Daléj z rozmaitych stron donoszą nam, że pszenica przez powalenie się wiele ucierpiała, a kłosy nie są wcale tak pełne, jak z początku spodziewać się było można; także w niektórych miejscach pokazała się rdza nader zjadliwa. Chociaż teraz nie wierzymy jeszcze, aby zasiewy do téj pory wielkie szkody poniosły, to przecież uznać trzeba krytyczne ich położenie, i całą ważność dalszego biegu pogody, bo to wywołałoby niezmierne podwyższenia ceny zboża, gdyż prawie wszyscy młynarze do téj pory jeszcze się wstrzymują od kupowania na zapas, i na przyszłe opuszczają się żniwa. Oczywista rzecz, że posiadacze ziarna mocno się przy wymaganiach swoich trzymają, a skoro dziś, w czasie godzin targowych ulewny bardzo deszcz padać zaczął, natychmiast pojawiła się znaczne podniecona chęć do kupna mąki, któréj wiele pod korzystnemi warunkami sprzedano Niepodobna teraz coś stanowczego powiedzieć o dalszém biegu cen zbożowych, jednakowoż zdaje nam się, że w tym roku ulegać one będą znaczniejszym i dotkliwszym zmianom niżeli w latach poprzednich.— Za czerwoną pszenicę z morza Bałtyckiego płacono 52 do 56 szylingów, za Gdańskie gatunki 54 do 60 szyl. wedle gatunku, a mąki sprzedano przeszło 150.000 fas, po cenie 26 szyl. 6 pen. do 28 szyl. za fasę. Dziś jednakże posiadacze, jak powiedzieliśmy, wyższe nakładali ceny i obstawali przy nich mocniéj. O ile wilgotne powietrze szkodliwém się pokazuje dla pszenicy, o tyle znowu korzystném jest dla wszystkich jarzynnych płodów; dla tego też jęczmień i owies nic nie ucierpiały od działania suszy, i wiele zapowiadają do téj pory. Grochy zaś przez suszę tyle szkody poniosły, że w najlepszym nawet razie na mały bardzo wydatek rachować trzeba.

Gdańsk 15 *lipca.* Od bardzo dawnego czasu na tutejszym targu zbożowym nie mieliśmy tak wielkiéj i tak długo trwającéj stagnacji jak obecnie panująca Ceny znowu się zniżyły, i pewno jeszcze bardziéj obniżone będą. Cały obrot w zeszłym tygodniu ograniczał się na 80 łasztach pszenicy z wody po następujących cenach: 134 funtowa dobra wysoko pstra po 485 do 490 flor. (blisko po 36 złp. korzec), 132 funtowa takaż po 467 flor. 131 do 132 funtowa takaż po 460 flor., 133 funtowa pstra po 440 flor., 132 — 133 funtowa takaż po 420 flor. (31 złp. gr. 3 za korzec). Na rynku pomimo niepomyślnych ostatnich wiadomości, obrócono blisko 50 łasztów, a mianowicie 26 łasztów 130 — 131 funt., dobréj pstréj po 400 flor., 17 łasztów 132 funt. takiéj saméj po 425 flor. i 129 funtowéj pstréj po niewiadoméj cenie. Żyta sprzedano kilka małych partji, jednakże trudno się było dowiedzieć po jakiéj cenie.

Frankfurt nad Odrą 12 *lipca.* Jarmark na Świętą Małgorzatę z końcem zeszłego tygodnia zamknięty, nie wypadł bardzo pomyślnie dla wielu sprzedających, czego główną przyczyną były teraźniejsze okoliczności handlowe i pieniężne. Na targu znajdowało się przeszło 88,000 centnarów towarów wszelkiego rodzaju, jednakże obrot tak w suknach jak i w wełnianych towarach nie był znaczny. Cieńsze tkaniny wełniane lepszy jednakże pokup znajdowały. Za to wyrobki bawełniane, jedwabne i półjedwabne nie bardzo odchodziły na wielkie kupców umartwienie. Dobre płótna i inne lniane wyroby dość dobry odbyt miały. Towary krótkie także nieźle szły, tak samo jak wyroby żelazne i stalowe.— Szkło, porcelana i towary drewniane, a nawet i skórzane, mocniejszy odbyt uzyskały.

Surowe produkta tym razem w małych ilościach dostawione zostały, i sprzedano za to po mniéj więcéj dobrych cenach. Wełny na placu znajdowało się blisko 7000 centnarów, i ta dość szybko rozsprzedana została, a ceny utrzymały się na dotychczasowéj stopie swojéj. Zapasy prawie całkiem zostały wypróżnione.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

Dnia 21 lipca 1846 roku.		żądają R. s.	żądają k.	dają R. s.	dają k.
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów	2 M.	—	—	93	60
Gdańsk 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
Hamburg 300 b.m. k.	2 M.	141	45	—	—
Londyn funt sterlin.	3 M.	6	45	6	40
Lipsk 100 talarów	2 M.	—	—	-	—
Mokswa 100 rub. sr.	1 M.	100	33	100	25
Petersburg ditto.	1 M.	101	—	100	50
Paryż 300 franków	2 M.	—	—	—	—
Wiedeń 150 złr	2 M.	96	45	—	
Wrocław 100 talar.	2 M.	—	—	—	—
2. MONETY.					
Rossyjskie Imperjały		—	—	—	—
Holendr. dukaty nowe		—	—	—	—
ditto stare ważne		—	—	—	—
Fryderychsdory Pruskie		—	—	—	—
Rossyjskie assygnaty		—	—	—	—
Austryjackie bilety bankowe za 150 złr.		—	—	—	—
3. PAPIERY.					
Obligi Skarbowe za 100 Rs.		86	50	86	—
„ „ „ 4% za 100 r. s.		—	—	—	—
Listy zastawne białe daw. bez kup. (*)		14	89	—	—
„ „ nowe za 100		—	—	—	—
Obligacje udziałowe na 300 złp.		—	—	—	—
Obligacje cząstkowe na 500 złp.		76	50	75	90
Certyfikaty Banku lit. B na 200 złp.		—	—	—	—
Serje wylosow. lit. na złp. —		—	—	—	—
Dowody Kom Centr. Likwidac. za 100 złp.		3	30	—	—

(*) Wartość kuponu kop. 4.